

## CHRYSYANIZACJA EUROPY ŚRODKOWEJ

### Wstęp

Chrześcijaństwo ma już ponad 2000 lat historii. Zapoczątkowane zostało w Palestynie, ale nie ograniczyło się tylko do jej granic. Dobra Nowina o zbawieniu przeznaczona została dla całego świata. Okoliczności historyczne spowodowały, że trwałym obszarem chrześcijaństwa stało imperium rzymskie, a centrum została jego stolica. Mimo początkowej dyskryminacji i surowych represji wobec wyznawców nowej religii chrześcijaństwo znalazło tu podatny grunt dla swego rozwoju. Edykt mediolański z 313 r. zapewnił mu równouprawnienie z innymi wierzeniami, a wkrótce chrześcijaństwu nadano status religii panującej.

Pod wpływem najazdów plemion barbarzyńskich w wiekach od IV do VII doszło do podziału i upadku cesarstwa rzymskiego. Na terenach słabo zaludnionej i zupełnie bezbronnej części zachodniej imperium osiedliły się różne plemiona germańskie. Rozpoczął się wówczas drugi etap chryścianizacji Europy. Razem z kształtującymi się grupami narodowymi i organizmami państwowymi Kościół Chrystusowy przekraczał granicę dawnego cesarstwa. Niestety, często ogarnianie przez naukę Chrystusa pogańskich terenów nie następowało wskutek jej atrakcyjności, ale było wynikiem podboju.

Na coraz większą skalę Krzyż podążał za mieczem za rządów Karola Wielkiego. Po podbiciu dużego i niezle zorganizowanego plemienia Sasów cesarz Świętego Imperium Rzymskiego (ustanowione w 800 r.) schryścianizowanie wojowniczego kraju uznał za nieodzowny warunek jego trwałej integracji z całym cesarstwem.

Po Celtach i Germanach, począwszy od IX w., na widownię dziejów wchodziły narody Europy Środkowej. Chryścianizacja ich stanowić będzie właśnie przedmiot niniejszego rozważania. Dodajmy, iż kulminacyjny punkt tych misji przypada na przełom IX i X w., a więc okres życia i działalności św. Brunona, wspomnianego podczas tego sympozjum. Przez Europę Środkową rozumiemy będziemy tereny leżące między Łabą i jej przedłużeniem do Istrii a wschodnią granicą Polski i Węgier oraz południową granicą Węgier i Chorwacji. Owe tereny zamieszkiwane były naówczas przez plemiona słowiańskie, ale nie tylko. Swoje siedziby miały tu również ludy bałtyckie oraz Węgrzy, koczownicze plemię mongolskie, przybyłe nad Cisę i Dunaj w IX w. Śledząc zatem losy chrześcijaństwa w Europie Środkowej, należałoby wpięrcw dokonać

pewnej klasyfikacji narodów i plemion, przedstawić ich dzieje oraz wewnętrzne i zewnętrzne zależności.

## 1. Misje wśród Słowian

Pierwotną kolebką Słowian był kraj między Odrą i Bugiem, skąd rozeszli się oni na wschód, południe i północ. Sąsiadami Słowian na wschodzie były ludy turko-tatarskie i ugrofińskie, na zachodzie Celtowie. Germanie zjawili się z północy, wyparli Celtów na zachód, a od VI w. zaczęli napierać na Łabę i idących w ślad za Celtami Słowian.

Z czasem wyodrębniło się kilka grup plemion słowiańskich: zachodnia, obejmująca plemiona polskie, nadłabskie i czeskie, wschodnia (plemiona ruskie) i południowa (plemiona serbskie). U zarania dziejów Słowianie nie mają trwałej organizacji politycznej. Najprostszą formą społeczno-polityczną był ród, tj. grupa ludzka związana więzami krwi, wywodząca się od wspólnego przodka. Na jej czele stał starosta. Z różnych powodów (np. wspólne niebezpieczeństwo, kult) rody łączyły się w plemiona, na czele których stał pierwotnie wojewoda, a potem książę. Religia Słowian była politeistyczna. Niektórzy bogowie byli czczeni przez kilka plemion pod różnymi nazwami lub pod tą samą nazwą, jak np. Swaruch, Światowit lub Dac – bóg słońca i ognia, Perun – bóg piorunów i burzy. Bogów wiązano z kultem sił przyrody, obok tego istniał kult przodków, wiara w czary, uroki, itp. Kult przejawiał się w postaci modlitw i ofiar, kapłani i świątynie to zjawiska wyjątkowe.

Nad nawracaniem Słowian podjął pracę Konstantynopol, potem dopiero Zachód poprzez misjonarzy iroszkockich i niemieckich. Spośród wszystkich Słowian najpierw nawrócili się Kroaci i Serbowie.

### 1.1. Akcje misyjne wśród Słowian nadłabskich

Z chrześcijaństwem Słowianie nadłabscy, tj. na północy Obotryci i na południu od nich Lutycy (Wieleci) oraz Serbowie Łużyccy, spotykali się już w IX w. Wówczas to Karol Wielki, fortyfikując całą granicę wschodnią, walczył ze Słowianami, używając do tego plemion germańskich. Opowiadania o tych walkach autorstwa kronikarzy niemieckich są pełne okrucieństwa, ale w tamtych czasach uchodziło ono za oznakę czy symbol tężyzny fizycznej. Słowianie odpowiadali równą monetą, ale ulegali w walce, ponieważ nie umieli wytworzyć silniejszego organizmu państwowego<sup>1</sup>.

Później plemiona nadłabskie pomagają Karolowi Wielkiemu w walce z Sasami, ale o chrześcijaństwie wśród nich nie słyhać. Do akcji chryścianiza-

---

Ks. Wojciech Guzewicz; dr hab.; wykładowca WSD w Ełku; adres do korespondencji: fojtekg@o2.pl

<sup>1</sup> W. Lammers, *Vestigia Mediaevalia*, Stuttgart 1979, s. 189-197; *Helmolda Kronika Słowian*, tłum. J. Matuszewski, wstęp i oprac. J. Strzelczyk, Warszawa 1974.

cyjnej brakowało bowiem misjonarzy, którzy znalazliby język słowiański i chcieliby się tak daleko zapuszczać. Wprawdzie założone w 831 r. arcybiskupstwo hamburskie miało rozwinąć szeroką działalność misyjną wśród Słowian, ale nie przyniosło to spodziewanych rezultatów<sup>2</sup>. Szerzeniu się chrześcijaństwa towarzyszyły bowiem wpływy polityczne niemieckie, przeciwko którym bronili się Słowianie nadłabscy, widząc w przyjęciu chrześcijaństwa utratę wolności i niepodległości. Środki przemocy i gwałtu stosowane przez Niemców nie mogły pokonać Słowian i przekonać ich o wyższości religii chrześcijańskiej.

Do ostatecznego rozprawienia się ze Słowianami nadłabskimi przystąpił Henryk I Ptasznik (919-936). Jeszcze przed wyborem na cesarza prowadził walkę ze Słowianami, po wyborze, jako król niemiecki, zaczął systematyczne wyprawy na Słowian nadłabskich. Nawet złodziei i opryszków zwalniał od kary pod warunkiem, że będą po zwolnieniu dokonywać łotrostw na Słowianach. Walki rozstrzygające ze Słowianami stoczył Henryk w latach 928-929. Jesienią 928 r. wyruszył na Hewelanów i zdobył w czasie surowej zimy ich stolicę Braniborg. Dzisiejszy Berlin stoi na miejscu wsi lutyckiej na wschód od Braniborga<sup>3</sup>.

Na przełomie 928 i 929 r. Henryk I zdobył gród Gana koło Heldu na zachód od Budziszyna. Wszyscy dorośli zostali wymordowani, a młodzież, zarówno męska, jak i żeńska, zamieniona na niewolników. Potem wyruszył na Czechy i zmusił księcia Waclawa do płacenia czynszu i do wierności. W sierpniu 929 r. wybuchło ogólne powstanie lutyckie przeciwko Niemcom. Stłumiono je 9 września 930 r.<sup>4</sup> W całej Saksonii sprzedawano na targach kobiety i dzieci słowiańskie. Podbitym zabierano bydło, owce, owoce, miód, a o religię nie dbano. Tak się zaczęło parcie Niemców na Wschód (Drang nach Osten).

Otto I zarówno ze względów politycznych, jak i religijnych postanowił podbić cały kraj słowiański aż po Odrę. Zadanie to miał spełnić w stosunku do Obotrytów margrabia Herman Billung, a w stosunku do Lutyków margrabia Geron. Herman Billung podbił Obotrytów i sięgnął aż do Odry. Geron napotkał na silniejszy opór. Posługiwał się podstępem i okrucieństwami, ale Słowianie bronili się rozpaczliwie. Wkrótce jednak cały kraj aż po Odrę został podbity. Wraz z wojskiem szli duchowni, którzy chrzcili ludność podbitą. Przyjmowanie chrztu było nakazane, nawróceni musieli budować Kościoły i utrzymywać je.

---

<sup>2</sup> G. Labuda, *Organizacja Kościoła (Słowiańszczyzna Polabska)*, „Słownik starożytności słowiańskich”, t. 3, cz. II, Wrocław 1968, s. 528nn.

<sup>3</sup> K. Wachowski, *Słowiańszczyzna zachodnia*, Poznań 1950<sup>2</sup>, s. 149nn.

<sup>4</sup> J. Petersohn, *Der südliche Ostseeraum im kirchlich-politischen Kräftepiel des Reichs, Polens und Dänemarks vom 10. bis 13. Jahrhundert*, Köln-Wien 1979, s. 27nn.

W 948 r. Otto I ustanowił dwa biskupstwa – w Brandenburgu i Wawelbergu, wylawszy przy tym morze krwi<sup>5</sup>.

Rozszerzywszy nieco wiarę, chrześcijanie germańscy i Otto I mogli się udać w 951 r. do grobu św. Piotra w Rzymie. Kiedy Otto I wmieszał się w 955 r. w wojnę z Madziarami, znów wybuchło powstanie, na czele którego stanęli Nako i Zbigniew; książęta niemieccy zostali wygnani, a świątynie chrześcijańskie zniszczono. Otto I pobił Madziarów nad rzeką Lech k. Augsburga i wyruszył na Słowian. Rozstrzygająca bitwa została stoczona nad rzeką Rakowicą w 955 r. Z początku niekorzystna dla Niemców, zmieniła się w klęskę Słowian. Wódz ich Stoigniew zginął w bitwie, a ok. 700 jeńców Otto kazał zamordować. Zwycięstwu Niemców dopomógł książę czeski Bolesław i Rugowie. Chrześcijaństwo mogło się teraz spokojnie rozwijać, ale biedna ziemia słowiańska nie pociągała misjonarzy niemieckich. Oprócz żywności nie było tu co zbierać, toteż i kandydatów na apostołów brakło. Nie przyjmowali ich Słowianie życzliwie. Nowa wiara była dla nich synonimem przemocy i kłamstwa<sup>6</sup>.

W 968 r. dla nowo podbitych ziem słowiańskich cesarz Otton Wielki w porozumieniu z papieżem Janem XIII powołał do życia arcybiskupstwo-metropolię w Magdeburgu wraz z trzema diecezjami: Mersberg, Miśnia i Żytyce (Zeitz). Diecezje te zostały włączone w obręb nowej metropolii łącznie z diecezjami w Brennie i Hobolinie. Granice nowej metropolii wyznaczyły granice wpływów politycznych państwa niemieckiego. W 1030 r. biskupstwo z Żytyc zostało przeniesione do Naumburga, a biskupstwo merseburskie w latach 981-1004 przejściowo uległo likwidacji<sup>7</sup>.

W 983 r. znowu wybuchło powstanie kierowane przez księcia Obotrytów Mściwoja II, a w 990 r. powstają i Lutycy. Chrześcijaństwo zostało całkowicie zniszczone. Niemcy, choć wspomagani przez księcia polskiego Mieszka I, nie mogą zwyciężyć nadłabskich Słowian. Pogaństwo odżywa i mimo starań cesarzy jest jeszcze mocne aż do XI w. Dopiero wtedy energiczny i zręczny arcybiskup hambursko-bremeński Adalbert podjął pracę misyjną na nowo. Książę obotrycki Gotszalk, zrozumiawszy bezskuteczność oporu, gdy i Polska, i Czechy stały się krajami chrześcijańskimi, przeszedł także na nową wiarę. Stworzył przy tym znaczne państwo Wenedów. Wszedł w kontakt z arcybiskupem Adalbertem, przywrócił jedno dawne biskupstwo i utworzył dwa nowe. Kraj pokrył się kościołami i klasztorami. Arcybiskup Adalbert myślał nawet o utworzeniu patriarchatu północnego, gdy wśród Wenedów wybuchła reakcja

---

<sup>5</sup> W polskiej literaturze naukowej często można spotkać domniemane słowiańskie formy nazw tych miejscowości: Brenna i Hobolin. Natomiast nazwa Stargard – słowiański odpowiednik nazwy Oldenburg w Wagrii – jest poświadczona źródłowo. Zob. J. Strzeleczyk, *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997, s. 253.

<sup>6</sup> K. Wachowski, *Słowiańszczyzna zachodnia*, s. 150nn.

<sup>7</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 2, Lublin 2001, s. 115-116.

pogańska. Sam Gotszalk zginął pod nożem ofiarnym kapłanów. Paganie wymordowali także księży i biskupa Jana Szkota (+1066)<sup>8</sup>. Na czele państwa stanął zięć Gotszalka – Olus, a po nim wojowniczy poganin Krut. Jednak chrześcijaństwo jeszcze raz odżyło dzięki synowi Gotszalka Henrykowi, który odzyskał tron przy pomocy Duńczyków. Po jego śmierci państwo Wenedów rozpada się<sup>9</sup>.

Nadodrzańscy Lutyce przeszli pod władzę polską w 1121 r. – tu pracę misyjną zaczął książę Bolesław Krzywousty. Obotryci, niezwiązani z Polską, stają się przedmiotem ataków ze strony krzyżowców, a zwłaszcza wypraw księcia saskiego Henryka Lwa i margrabiego Albrechta Niedźwiedzia w XII w. Część pogan ginie wymordowana, część przyjmuje chrześcijaństwo i ulega germanizacji.

Podobny, choć mniej tragiczny los spotkał Serbów z południowej części Połabia. Stopniowo nawracani, ulegli germanizacji<sup>10</sup>, a do dziś pozostało ich zaledwie kilkadziesiąt tysięcy; są oni protestantami.

## 1.2. Chrześcijaństwo na Morawach

Na Morawy chrześcijaństwo docierało już w I połowie IX w., nosicielami jego byli głównie biskupi niemieccy<sup>11</sup>. Wybierali się na misje w hełmach i z mieczami, przeto misje te wyglądały raczej na podbój. Pierwszym historycznym księciem Morawian był Mojmir, występujący ok. 830 r. W 846 r. król niemiecki Ludwik usunął Mojmira, a na tronie osadził jego bratanka Rościsława, który był już chrześcijaninem. Skupił on wokół siebie drobnych książąt słowiańskich i pozwalał na szerzenie chrześcijaństwa na Morawach. Na synodzie mogunckim w 852 r. mówi się o chrześcijanach na Morawach. Rościsław, chcąc przeciąć ogniwa wiążące go z Niemcami, zwrócił się w 862 r. do Konstantynopola o przysłanie misjonarzy.

Ówczesny patriarcha Focjusz docenił znaczenie tego faktu i wysłał na Morawy misję. Na jej czele stali bracia Konstanty i Metody. Byli to Grecy lub Słowianie. Pochodzili z Tessaloniki (Saluń), ale wychowani zostali w Konstantynopolu. Znali zatem dobrze życie, obyczaje i język Słowian, którzy

---

<sup>8</sup> Szczególnie okrutny los spotkał sędziwego Jana z dalekiej Szkocji: Starego biskupa Jana ujętego wraz z innymi chrześcijanami w Magnapolis, czyli Meklemburgu, zachowywano przy życiu aż do chwili triumfu. Za wyznawanie Chrystusa bito go różgami, następnie wodzono przez wiele miast słowiańskich na pośmiewisko, a gdy nie dał się oderwać od imienia Chrystusa, odrąbano mu ręce i nogi, wreszcie ciało jego porzucono na ulicy. Odciętą głowę paganie wbili na dzidę i na znak zwycięstwa ofiarowali swojemu bogu, Radogostowi. Działo się to w stolicy Słowian, Retrze 11 listopada 1066 r. J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 259.

<sup>9</sup> G. Labuda, *Organizacja Kościoła (Słowiańszczyzna Połabska)*, s. 528-536.

<sup>10</sup> K. Wachowski, *Słowiańszczyzna zachodnia*, s. 175nn.

<sup>11</sup> O misji tej świadczą m. in. odkrywane przez archeologów po 1949 r. na Morawach kościoły z pierwszej połowy IX w. Kilka tych kościołów reprezentuje typ świątyń iroszkockich, co każe przyjąć wpływy również misji iroszkockiej. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 2, s. 112.

w ogromnej liczbie zamieszkiwali południową Macedonię wraz z Tessalonikami. Konstanty był księdzem oraz profesorem na uniwersytecie w Konstantynopolu po Socjuszu, Metody natomiast pozostawał w służbie administracyjnej<sup>12</sup>.

Konstanty posłował do cesarza Hazarów w latach 860-861. Hazarowie, wojownicze plemię turko-tatarskich koczowników, które przyjęło judaizm, dzięki Konstantemu – jak głosi legenda – nawróciło się na chrześcijaństwo. Kiedy poseł wrócił otoczony uznaniem, dowiedział się, że brat wstąpił do klasztoru, co tak nań wpłynęło, że też został mnichem. W klasztorze przyjął imię Cyryla. Teraz czekała braci wyprawa na północ. Od posłów morawskich dowiedzieli się, że Słowianie są zrażeni do Mszy św. niemieckiej, której nie rozumieją, trzeba więc im przygotować Ewangelię i liturgię w języku słowiańskim. Konstantynopol chętnie dopuszczał język narodowy do liturgii. Bracia postanowili przełożyć liturgię na język słowiański, co było bardzo trudne, bo musieli dźwięki słowiańskie zapisać literami greckimi. Stworzyli szereg nowych znaków pisarskich. Dawniej nazywano owo nowe pismo cyrylicą, ale nazwa ta jest niesłuszna<sup>13</sup>. To, co dziś nazywamy cyrylicą, nie pochodzi z rąk Cyryla i Metodego, dlatego przekład liturgii i część Pisma św. nazywano głągolicą (od wyrazu „głogoł” – słowo). Tzw. cyrylica weszła w użycie dopiero w X wieku. Z pomocą głągolicy przetłumaczyli zatem bracia Ewangelię, Dzieje Apostolskie, Psalterz, Pentateuch, księgi prorockie oraz pewne ustępy z liturgii.

Rościsław i Słowianinie morawscy przyjęli braci bardzo życzliwie, dlatego że nauczali w języku zrozumiałym i Mszę św. odprawiali w języku słowiańskim. O ten obrzęd powstały spory wśród badaczy. Na Morawach znany był obrządek łaciński, później zaś nie było mowy o jego zmianie, ale o zmianie języka, stąd wnioskować można, że Cyryl i Metody odprawiali najprawdopodobniej msze w obrządku łacińskim i w języku słowiańskim<sup>14</sup>. Jednak już to wywarło silną opozycję sąsiednich biskupów niemieckich. Dla Zachodu używanie języka narodowego było rzeczą obcą. Stwierdzono tu, że Pan Bóg pozwolił na używanie w liturgii tylko trzech języków: hebrajskiego, greckiego

---

<sup>12</sup> Dwa najważniejsze źródła do dziejów Konstantyna/Cyryla i Metodego – anonimowe starosłowiańskie ich żywoty wydali w naszych czasach w polskim przekładzie: T. Lehr-Splawiński, *Żywoty Konstytyna i Metodego*, Poznań 1959; Tenże, *Konstanty i Metody. Zarys monograficzny z wyborem źródeł*, Warszawa 1967; A. Naumow, *Pasterze wiernych Słowian: Cyryl i Metody*, Kraków 1985; *Apostołowie Słowian. Żywoty Konstytyna i Metodego*, przekład, wstęp i objaśnienia T. Lehr-Splawiński, uzupełnienia, komentarz i posłowie L. Moszyński, Warszawa 1988.

<sup>13</sup> Zob. G. Labuda, *Szkice historyczne X-XI wieku. Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004, s. 89nn.

<sup>14</sup> Najnowszy pogląd na całość misji Konstantego i Metodego dał znakomity znawca tego zagadnienia F. Dvornik, *Byzantyké misie u Slovanů*, Praha 1970 (tutaj dalsza literatura); co się tyczy samej kwestii językowej zob. I. Dujčev, *Il problema delle lingue nazionali nel medio evo e gli Slavi*, „Ricerche Slavistiche“, 8(1960), s. 39-60.

i łacińskiego, gdyż w tych językach był napis na krzyżu<sup>15</sup>. Z Moraw przeszli bracia do Dolnej Panonii i tam nawrócili księcia Kocela.

Spór między biskupami niemieckimi i duchowieństwem morawskim doszedł do papieża Mikołaja I, który wezwał braci do Rzymu. Przybyli oni w 867 r., kiedy Mikołaj I już nie żył, a nowym papieżem był Hadrian II. Bracia przywieźli do Rzymu relikwie papieża Klemensa, które odnaleźli w czasie misji hazarskiej i zabrali ze sobą na Morawy. Przedstawili też owoce swojej pracy. Rzym miał już negatywne doświadczenia z Bułgarami, dlatego nie chciał konfliktu z księciem Rościsławem. Papież zatwierdził język słowiański z zastrzeżeniem, że lekcja i Ewangelia będą czytane najpierw po łacinie<sup>16</sup>. Wtedy właśnie Konstanty pozostał w Rzymie i wstąpił do zakonu przyjmując imię Cyryła. Tam też zmarł w 869 r. Metody został wyświęcony na biskupa.

Tymczasem sytuacja na Morawach uległa zmianie. Państwo Rościsława, obejmujące Morawy, Czechy, Łużyce, część Węgier i Austrii, stanowiło groźbę dla Niemiec. W 869 r. król niemiecki Ludwik rozpoczął walkę z Rościsławem i obległ go w stolicy Velehradzie. Zdradził Rościsława kuzyn jego Świętopełk. Rościsław został oślepiony i odesłany do klasztoru. Władzę objął Świętopełk. Nowy władca, obaliwszy Rościsława, rozpędził Niemców. W 871 r. ogłosił się królem, a nawet uzyskał uznanie swoich godności od króla niemieckiego Karola Otyłego, chociaż musiał mu płacić kontrybucję. Podczas tych zmian biskupi niemieccy wyzyskali sytuację. Metodemu wytoczono proces. Biskupi niemieccy zarzucili mu oszustwo, że nie był biskupem i wprowadził nowy język do liturgii. Mimo świetnej obrony Metody sprawę przegrał i został wtrącony do więzienia na 2 lata i kilka miesięcy<sup>17</sup>.

W Rzymie tymczasem z powodu braku wiadomości od Metodego powstał niepokój, ale papież Hadrian II nie mógł się dowiedzieć o jego losie od biskupów niemieckich. Wiedzę tę uzyskał dopiero następca Hadriana – Jan VIII w 872 r. Natychmiast skasował wyrok biskupów niemieckich, dwóch z nich, passawskiego i fryzyngeskiego, zasuspendował, a Metodego kazał odwieźć na Morawy jako arcybiskupa, zabronił mu jednak liturgii w języku słowiańskim. Metody myślał, że nakaz wydano tylko ze względu na cesarza i dalej odprawiał nabożeństwa w języku słowiańskim. Został jednak oskarżony o nieposłuszeństwo i na skutek tego w r. 879 wezwany do Rzymu. Tam Metody wytłumaczył papieżowi, że jedynie z pomocą języka słowiańskiego w liturgii może skutecznie utrzymać chrześcijaństwo na Morawach. Papież Jan VIII zgodził się na to i mianował Metodego arcybiskupem. Zastrzegł tylko, aby w każdej Mszy św. była czytana najpierw Ewangelia w języku łacińskim i aby oprócz obrzędu słowiańskiego można było odprawiać msze po łacinie. Mimo intryg

<sup>15</sup> T. Lehr-Splawiński, *Żywoty Konstytyna i Metodego*, s. 74.

<sup>16</sup> Zob. F. Grivec, *Konstantin und Method, Lehrer der Slaven*, Wiesbaden 1960, s. 257-261.

<sup>17</sup> G. Labuda, *Szkice historyczne X-XI wieku*, s. 99-100.

praca Metodego wydała piękne owoce. Zainteresował się tym cesarz bizantyjski i zaprosił go do Konstantynopola. Metody pojechał tam, ale nie ma dowodu, aby zdradził sprawę Kościoła Zachodniego na rzecz Konstantynopola, jak twierdzą niektórzy historycy<sup>18</sup>. Po powrocie Metody umarł w 885 r. Po jego śmierci sytuacja na Morawach zmieniła się. Książę Świętopelk przestał popierać język słowiański w liturgii jako niepotrzebny, a biskupom niemieckim otworzył drogę do akcji przeciwko nowemu obrządkowi. Papież Stefan V na skutek nowych oskarżeń ze strony biskupów niemieckich zakazał języka słowiańskiego w liturgii w państwie morawskim<sup>19</sup>.

### 1.3. Misje wśród Czechów.

O chrześcijaństwie w Czechach słyhać już na początku IX w. Docierało tu ono z diecezji ratybońskiej. W 845 r. 14 książąt czeskich na dworze Ludwika II niemieckiego w Ratyzbonie przyjęło chrzest, ale nie pociągnęli za sobą ani księcia praskiego, ani tym bardziej narodu czeskiego. Dopiero św. Metodemu udało się ochrzcić księcia praskiego Bożywoja (871). Obrządek słowiański nie zapuścił jednakże w Czechach głębszych korzeni, bo przeciwdziałali mu ostro Niemcy, a poza tym chrześcijaństwo znalazło tu przyjęcie tylko na dworze<sup>20</sup>.

Chrześcijką była żona Bożywoja – św. Ludmiła i dwaj jego synowie: Spitygniew i Bratysław I. Po nich rządził łagodny św. Waclaw (924-929), przeciwko któremu wybuchło powstanie pogańskie mające charakter narodowy, kierowane przez matkę Waclawa, pogankę Drahomirę, a potem przez młodszego brata Waclawa, Bolesława I, który zdobył sobie przydomek Okrutnego. Waclaw został zamordowany w 929 r., ale Bolesław musiał stoczyć przez lat kilkanaście wojnę z Niemcami. Bolesław I w tej wojnie uległ i stał się zależny od Niemiec. Chrześcijaństwo ponownie zaczęło utrzymywać się w kraju. Rodzina Bolesława I była już chrześcijańska<sup>21</sup>.

Czesi stracili wprawdzie suwerenność (stali się państwem lennym), ale po podbiciu Madziarów przez Ottona I (955) zajmują Morawy i Słowiańsz-

<sup>18</sup> Pierwszym uczonym, który z taką tezą wystąpił, był Aleksander Brückner. Poglądy jego, nazwane „prawdą o słowiańskich apostołach” omówił m. in. L. Moszyński w artykule: *Rozwój filologii cerkiewno słowiańskiej w Polsce*, w: *Z dziejów nauki polskiej. Księga pamiątkowa TNT 1875-1975*, Toruń 1975, s. 5-17. W 1983 r. ukazała się pozycja D. Petkanowa, *Konstantin-Kiril. Dennica na slawjanskija rod*, Sofia 1983. Przedstawia ona św. Cyryla jako antypapistę, który ze względów taktycznych musiał dla swej akcji na Morawach uzyskać aprobatę papieską. Jego kontakty z papieżem są więc tylko grą dyplomatyczną. Św. Cyryl szanuje wprawdzie papieża, ale nie ma rzeczywistego związku z Kościołem zachodnim.

<sup>19</sup> Zob. *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, t. 1, ed. G. Friedrich, Praha 1904, nr 26.

<sup>20</sup> B. Kumor, *Czechy. Dzieje Kościoła*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 3, Lublin 1985, kol. 797-803.

<sup>21</sup> Por. F. Hrejsa, *Kirchengeschichte Böhmens*, w: *Die Kirche der Tschechoslowakei*, Łwów 1937, s. 33-96.

czynę, tj. Słowacczynę. Do nich też pewnie należał Kraków z okolicą. Następny książę czeski, syn poprzedniego – Bolesław II Pobożny albo Szczodry (967-999) – uzyskał zgodę od Niemców na biskupstwo w Pradze (973) zależne od metropolity mogunckiego<sup>22</sup>. Pierwszym biskupem praskim był Niemiec Titmar, mnich saski. Drugim w 988 r. św. Wojciech z potężnego rodu Sławnikowiców, zwalczanego przez dynastię Przemyślidów. Św. Wojciech zawdzięczał poparcie Niemcom, ale w swej diecezji zastał bardzo trudne warunki. Kraj był pogański i wrogi Niemcom. Św. Wojciech musiał 2 razy uciekać z Pragi; za drugim razem, w 996 r., otrzymał od papieża zwolnienie z biskupstwa i poświęcił się pracy misyjnej<sup>23</sup>.

Chrześcijaństwo jednak powoli utrwala się w Czechach. Obok obrządku łacińskiego szerzył się obrządek słowiański, ściślej – obrządek łaciński w języku słowiańskim, popierany przez książąt, ale pod naciskiem papieża zaniechany. Pozostał obrządek łaciński, który nigdy w Czechach nie był popularny.

#### 1.4. Chrześcijaństwo w Polsce

O chrześcijaństwie w Polsce przed rokiem 966 prawie nic nie wiemy, ale nie jest wykluczone, że docierało ono z Zachodu przez misjonarzy iroszkockich i misjonarzy Niemiec, a kto wie, czy nie ze Wschodu, z Konstantynopola. Docierał obrządek łaciński, ale nie jest wykluczone, że także wschodni<sup>24</sup>.

Jedną z pierwszych wzmianek o chrześcijaństwie w Polsce zawiera żywot św. Metodego z połowy X w. Mówi, że nad Wisłą siedział potężny książę pogan, który czynił przykrości misjonarzom. Św. Metody kazał mu powiedzieć, że to, czego nie chce zrobić dobrowolnie, uczyni pod przymusem. I tak się stało, dodał kronikarz. Tym księciem był prawdopodobnie książę Wiślan, rezydujący może w Wiślicy. Został on ochrzczony, ale nie wiadomo, kiedy i przez kogo. Źródło późniejsze mówi, że ów książę dostał się do niewoli księcia morawskiego Świętopelka i w niewoli przyjął chrzest. Nie wiadomo, w jakim obrządku i czy Morawianie, podbiwszy Wiślan, wprowadzili chrześcijaństwo. Nie jest wykluczone, że uczniowie św. Metodego szerzyli chrześcijaństwo wśród Wiślan, że założyli nawet dla nich biskupstwo w Krakowie, i że obrządek, w którym się oddali pierwsi chrześcijanie polscy, był słowiański. Jednak dowodu na to nie ma<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> J. Szymański, *Organizacja Kościoła (Czechy i Morawy)*, „Słownik Starożytności Słowiańskich”, t. 3, cz. II, Wrocław 1968, s. 505-508.

<sup>23</sup> Obszerne zestawienie piśmiennictwa o św. Wojciechu pióra R. Gustawa przy artykule J. Karawasińskiej, *Wojciech – Adalbert*, w: *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, t. 2, Poznań–Warszawa–Lublin 1972, (s. 572-589) s. 589-610.

<sup>24</sup> A. Parczewski, *Początki chrystianizmu w Polsce i misja iroszkocka*, „Rocznik TPN Poznań”, 29(1902), s. 185-257.

<sup>25</sup> M. Rechowicz, *Sprawa obrządku cyrylo-metodiańskiego w Polsce*, w: *Pastori et magistro*, Lublin 1966, s. 73-86.

Pierwsze wiadomości o chrześcijaństwie w Polsce pochodzą dopiero z czasów historycznego księcia Polski Mieszka I (963-992), który władał Wielkopolską, Kujawami i Mazowszem. Czechom zabrał nadto Kraków i Ziemię Krakowską. Był to człowiek bardzo zręczny, musiał bronić swego państwa (ze stolicą w Gnieźnie) przed napadami Normanów z północy, Lutyków ze wschodu i Czechów z południa. Faktem epokowym dla Polski było przyjęcie przez Mieszka I i jego narodu chrztu w obrządku łacińskim w 966 r. Chrzt został poprzedzony przez małżeństwo Mieszka I z córką księcia czeskiego Dobrawą w 965 r.<sup>26</sup>

Czy te dwa wypadki pozostają w ścisłym związku i co skłoniło Mieszka do przyjęcia chrztu – nie wiadomo. Istnieje na ten temat szereg hipotez. Prawdopodobnie Mieszko, chcąc rozerwać ówczesny sojusz lutycko-czeski, zbliżył się do Czech, zawarł z nimi przymierze i ślub z Dobrawą. Nawrócił się zaś częściowo pod wpływem Dobrawy i częściowo pod wpływem rozważań natury politycznej. W orszaku Dobrawy przybyli prawdopodobnie i kapłani chrześcijańscy, ale nie z metropolii magdeburskiej, która rościła sobie pretensje do misji na wschodzie, lecz kapłani, którzy byli w Czechach z diecezji ratybońskiej i księcia obcy z Włoch. Należeli oni do metropolii mogunckiej, która była daleko i nie była groźną dla Mieszka I pod względem politycznym.

Mieszko I wystarał się także o biskupstwo misyjne, w której to sprawie zwrócił się do Rzymu, do papieża Jana XIII. Pośredniczką mogła być tu siostra Dobrawy Mladamaria (benedyktynka). W 968 r. otrzymała Polska biskupa. Był nim Jordanus, nie wiadomo jakiej narodowości (imię takie spotyka się później we Francji). O charakter tego biskupstwa toczy się spór. Jedni z badaczy sądzili, że to było biskupstwo misyjne bez określonego terytorium. Inni, że musiało to być biskupstwo z określonym terytorium i stolicą. Faktem jest, że biskupstwo to nie było zależne od metropolii magdeburskiej, między innymi dlatego, że podstawy pod nie założyli duchowni z innej metropolii. Nie jest wiadomo, czy inicjatywa wyszła od Mieszka I, przez Mładę czeską, a papież się zgodził, czy też sam papież był inicjatorem uzależnienia tego biskupstwa wprost od siebie. W każdym razie papież na to się zgodził, a w ten sposób przeszkodził rozciągnięciu wpływu niemieckiego arcybiskupstwa magdeburskiego na Polskę, a więc wpływom niemieckim na Polskę. Ten krok papieża miał olbrzymie znaczenie dla późniejszych dziejów Polski. Uzależnienie pierwszego biskupstwa od papieża wprost, a nie od Niemców miało swoje błogosławione znaczenie dla Polski, jeśli się ją porówna z Czechami, które na długie wieki były zależne od Niemiec. Polsce groził gorszy los od Czech, bo ówczesna ekspansja Niemiec była skierowana na Wschód<sup>27</sup>.

<sup>26</sup> P. Bogdanowicz, *Chrzest Polski*, „Nasza Przeszłość”, 23(1966), s. 7-64.

<sup>27</sup> Na temat organizacji Kościoła w Polsce pisali m. in. W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962<sup>3</sup>; K. Buczek, *Pierwsze biskupstwa polskie*,

Przyjęcie chrześcijaństwa przez Polskę miało ogromne znaczenie polityczne dla tego kraju. Wytrąciło ono bowiem oręż z ręki Niemców, którzy dotąd chętnie wyprawiali się na Słowian pod hasłem szerzenia wiary. Poza tym wiązało Polskę z państwami chrześcijańskiego Zachodu. Ułatwiało zapoznanie się Polaków z instytucjami prawnymi, ze zwyczajami Zachodu<sup>28</sup>.

Duchowni łacińscy prowadzili sztukę czytania i pisania. Mogli szerzyć oświatę, choć nie była ona wysoko postawiona i ograniczała się do niewielkiej liczby osób. Dla nas jest ważny również wzgląd religijny, bo wtedy światło wiary zabłysło na ziemiach polskich. Nie należy jednak sądzić, że cały naród przyjął chrześcijaństwo. Przyjął je u nas w sposób powierzchowny książę i jego drużyna. Przyjęcie chrześcijaństwa przez Mieszka I nie oznaczało, że naród polski stał się odtąd chrześcijański.

Po śmierci Mieszka I rządy objął jego syn Bolesław Chrobry. Otoczył on chrześcijaństwo opieką, rozumiejąc jego doniosłą rolę kulturalną i polityczną. Z tych też to powodów poparł gorąco misję św. Wojciecha, który przybył do Polski pod koniec 996 r. W roku następnym św. Wojciech udał się w celu nawracania Prusaków na Wybrzeże, ale 23 kwietnia 997 r. został przez Prusaków zamordowany. Wkrótce potem został kanonizowany. Aby uczcić św. Wojciecha, jego przyjaciel cesarz Otto III postanowił odbyć pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha, tj. Gniezna, bo tam go umieścił Bolesław Chrobry po wykupieniu z rąk Prusaków. Pielgrzymka cesarza odbyła się w 1000 r. Takie pielgrzymki do grobów świętych były modne. Przy tej okazji odbył się zjazd Otto na III z Bolesławem Chrobrym.

Strona kościelna tego zjazdu polegała na tym, że obaj monarchowie omówili utworzenie w Polsce metropolii w Gnieźnie, od której miały być zależne biskupstwa w Kołobrzegu, Wrocławiu, Krakowie i w Poznaniu (ale dopiero po śmierci ówczesnego bpa Ungera). Metropolitą został Radzim (Gaudenty) brat św. Wojciecha.

Podnoszono w wątpliwość, czy obok metropolii gnieźnieńskiej nie powstała druga metropolia, a to z tego względu, że:

1. najstarszy kronikarz polski, Anonim zwany Gallus pisze o dwóch metropoliach w Polsce za Bolesława Chrobrego.
2. ze względu na to, że gdyby w Polsce istniały tylko wyżej wymienione biskupstwa, to miałyby one dziwny wygląd, mianowicie wydłużonych pasów.

---

„Kwartalnik Historyczny”, 52(1938), s. 169-209; T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, w: *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 1, Poznań 1962, s. 319-362; B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 18(1969), s. 289-352.

<sup>28</sup> P. Iliński, *Znaczenie chrztu Polski 966-1966*, Londyn 1966, s. 11nn.

Ze względu na to nie jest wykluczone, że powstała druga metropolia, która obejmowała Kujawy, Mazowsze, Łęczycę z Sieradzem, Sandomierz i Wiślicę. Gdzie ona istniała nie wiadomo, czy należały do niej jakieś biskupstwa np. w Sandomierzu, na Kujawach, Mazowszu, nie wiadomo. W każdym bądź razie chrześcijaństwo ze wschodniej strony Polski było słabsze niż z zachodniej<sup>29</sup>.

Chrześcijaństwo w Polsce było słabe. Pierwszymi misjonarzami byli głównie Niemcy, prawie wyłącznie z metropolii mogunckiej, ale także Bolesław Chrobry zwracał się o misjonarzy i do Włoch. Pierwszy klasztor, a właściwie pustelnię (erem) założyli Benedyktyni włoscy. Już w 1001 r. wysłał ich św. Romuald do Polski. Najpierw przyjechało ich dwóch, ci dołączyli sobie dwóch Polaków. Zostali oni zamordowani w nocy w 11 na 12 listopada 1005 r. Erem jednak nie upadł, powrócił do niego mnich Barnagacz, którego Bolesław Chrobry wysłał do Rzymu. Erem ten prawdopodobnie znajdował się w Międzyrzeczu. Drugim osiedlem mnichów było opactwo w Trzemesznie koło Gniezna. W skład jego wchodził obcy zakonnik, ale nie Niemcy. Byli to zakonnicy, których sprowadził z Czech brat św. Wojciecha Gaudenty. Nie wydaje się prawdopodobnym, aby za Bolesława Chrobrego istniały inne klasztory i eremy<sup>30</sup>.

Ci benedyktyni wnosili wpływy włoskie i irlandzkie do Polski czerpane z najczystszych ognisk ówczesnego życia duchowego. Pomagali Bolesławowi Chrobremu w budowaniu państwa. Byli jego doradcami, sekretarzami, posłami. Im też w znacznej mierze zawdzięczał Bolesław Chrobry stosunków prawnych w Europie. Z obcych duchownych należy wśród doradców Bolesława wymienić postać św. Brunona, Niemca w Kwerfurtu.

gorzej było z działalnością tych duchownych wśród mas. Byli oni zbyt nieliczni, a poza tym za mało znali język ludu. Nauka wiary polegała na wyuczeniu ludzi „Ojcie nasz”, „Wierzę” oraz słów „Kyrie eleison”. Do mas mówiono o jednym Bogu w Chrystusie, o Trójcy św. Następnie udzielano chrztu św., przy czym całym grupom nadawano to samo imię, tak że każdy je pamiętał i nim się posługiwał. Ogromna większość narodu pozostała nieochrzczona. Do zmian obyczajów w takich warunkach było daleko. Nadal obowiązywał zwyczaj krwawej zemsty, kult zmarłych, zaklęcia, czary, wróżenie, wiara w wilkołaki, zmory oraz zwyczaj palenia zmarłych ze wszystkim do czego byli przywiązani zmarli za życia, nawet i z żoną, mamy pogańskie obrzędy przy weselu i śmierci. Nawet ochrzczeni godzili często dwie wiary, mieszając pewne

<sup>29</sup> Zob. K. Maleczyński, *W sprawie zjazdu gnieźnieńskiego z r. 1000*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 21(1966), nr 4, s. 507-540.

<sup>30</sup> G. Labuda, *Szkice historyczne*, s. 183nn.; J. Milik, *Imię zakonne św. Świerada*, „Antemurale”, 12(1968), s. 91-104.

wierzenia pogańskie z chrześcijańskimi. Najłatwiej przyjmowały chrześcijaństwo kobiety. One były pierwszymi chrześcijankami w Polsce<sup>31</sup>.

Bolesław Chrobry był władcą ambitnym, udało mu się pokonać Niemców i zawrzeć z nimi korzystny pokój w Budziszynie (1018). Gdy ponadto pokonał Ruś Kijowską, co uwieńczył uroczystym wkroczeniem do Kijowa, podjął starania o koronę królewską, która dawała wówczas państwu niepodległość i niepodzielność. Na jej osiągnięcie trzeba było wówczas zgody papieża i cesarza. Bolesław skorzystał z tego, że po śmierci Henryka II jego następcą, Konrad II, był zajęty sprawą uznania go przez książąt niemieckich, a nowy papież nie stawiał oporu żądaniom Bolesława Chrobrego. Bolesław koronował się w Gnieźnie w 1024 r. na Boże Narodzenie, w czerwcu 1025 r. zmarł.

### 1.5. Nawrócenie Chorwatów i Słowenów

Przyjęcie chrztu przez Chorwatów nie było aktem jednorazowym, tak jak np. w Polsce czy na Rusi. Chrystianizacja kraju dokonywała się stopniowo. Akcję misyjną wśród Chorwatów podjął m. in. cesarz bizantyjski Herakliusz I (610-641) w porozumieniu ze Stolicą Apostolską, jako że tereny te należały do patriarchatu rzymskiego. Według niektórych relacji książę chorwacki Porgas przyjął ok. 640 r. chrzest w obrządku rzymskim, ale zaprowadzone chrześcijaństwo zostało zniszczone przez reakcję pogańską<sup>32</sup>.

Kolejną próbę schrystianizowania Chorwatów podjęto na początku IX w., kiedy utworzono biskupstwo w Ninie, ale po 812 r. cały kraj wrócił pod panowanie bizantyjskie, na skutek czego wzrosły ogromnie wpływy Kościoła bizantyjskiego. Odtąd Rzym i Konstantynopol rywalizowały między sobą w akcji misyjnej w Chorwacji. Ze strony Rzymu prowadził ją legat papieski Jan z Rawenny. Owocem tej misji było przywrócenie Chorwacji do patriarchatu rzymskiego – łącznie z biskupstwem w Ninie – i utworzenie metropolii w Spalato (Split).

Okolo 910 r. książę Tomisław zjednoczył Chorwację Dalmatyńską z Panońską i przybrał tytuł króla. Na synodzie w Splicie (925, 928) Chorwaci opowiedzieli się za obrządkiem rzymskim. Dokonano wówczas także podziału kraju na biskupstwa. Od 1093 r. Chorwacja została połączona unią personalną w Węgry. Odtąd jej dzieje kościelne toczą się razem z dziejami Kościoła w Koronie św. Stefana<sup>33</sup>.

Wśród Słowenów początki chrześcijaństwa sięgają VIII w. Płynęło ono głównie z Bawarii. Akcję misyjną prowadziły specjalne w tym celu założone

---

<sup>31</sup> Por. S. Urbańczyk, *Wierzenia plemion prasłowiańskich*, w: *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, t. 2, Poznań 1962, s. 137-155; A. Gieysztor, *Recepcja chrześcijaństwa w Polsce X-XI w.*, „Nauka Polska”, 8(1960), s. 19-32.

<sup>32</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 2, s. 105n.

<sup>33</sup> W. Kowalenko, *Organizacja Kościoła (Chorwacja)*, „Słownik Starożytności Słowiańskich”, t. 3, cz. II, Wrocław 1968, s. 500-505.

klasztory w Innichen (769) i Kremsmünster (777) oraz biskupstwo w Salzburgu. Z tego ostatniego ośrodka pochodził biskup Modest, działający ok. 750 r. na terenie Kartynii. Drugim ośrodkiem, z którego promieniowało chrześcijaństwo na Słowenię, był patriarchat akwilejski. Na tle akcji misyjnej obydwu konkurujących ze sobą ośrodków doszło do sporu. Rozstrzygnął go cesarz Karol Wielki w 811 r. w ten sposób, że rzeka Drwa miała stanowić granicę arcybiskupstwa salzburskiego i patriarchatu akwilejskiego. W tym rozdziale kompetencji terytorialnych uczeni widzą początki organizacji kościelnej wśród Słowenów<sup>34</sup>.

### 1.6. Akcja misyjna na Pomorzu

Pomorze Zachodnie pod względem religijności stanowiło dziwną enklawę pogaństwa, otoczoną zewsząd chrześcijaństwem. Pierwsze próby chrystianizacji podjął na przełomie X i XI wieku król Bolesław Chrobry i w tym celu założył biskupstwo w Kołobrzegu, jednak wkrótce upadło ono w nieznanach bliżej okolicznościach.

Akcja misyjna nabrała większego rozmachu dopiero za czasów Bolesława Krzywoustego, który wiązał ją ze swoją polityką na Pomorzu. Chciał on bowiem opanować linię Noteci, co dawało mu przewagę nad Pomorzem, a potem planował je poddać zwierzchność politycznej polskiej. Po długich walkach, trwających od samego początku rządów Krzywoustego, udało się to w 1122 r. Część Pomorza wcielono do Polski, a część miała być jej lennem. Układ Bolesława Krzywoustego z księciem Warcisławem w 1121 r. zmuszał go do uznania zwierzchnictwa Polski, trybutu dawania w razie potrzeby wojsk Polsce, ale też i przyjęcia chrztu<sup>35</sup>.

Duchowieństwo polskie nie mogło podjąć się nawracania Pomorza. Było ono dość nieliczne, ciemne i niemoralne. Bolesław zwrócił się o pomoc do cudzoziemców. Praca pierwszego z nich, Bernarda Hiszpana, nie dała żadnych rezultatów. Dopiero drugi, bp bamberski Otton, stał się Apostołem Pomorza. Poparty i zaopatrzony przez Bolesława Otton wystąpił wobec Pomorza z całych przepychem, nie żałując przy tym pieniędzy. Nawrócenie szło opornie i tylko groza imienia księcia polskiego często wstrzymywała Pomorzan od targnięcia się na życie Ottona. Podczas pierwszej swej wyprawy w 1124 r. Otto pracował w Szczecinie, Białogrodzie i Kołobrzegu. Najwięcej zwolenników zyskał w okolicach Wolina. W roku następnym misjonarz nie mógł ponowić wyprawy na Pomorze, bo w Niemczech został cesarzem Lotar saski, który nie-

<sup>34</sup> W. Swoboda, *Organizacja Kościoła (Bułgaria i Słowenia)*, „Słownik Starożytności Słowiańskich”, t. 3, cz. II, Wrocław 1968, s. 494-500.

<sup>35</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 3, Lublin 2001, s. 61nn.; *Historia Pomorza*, red. G. Labuda, t. 1, cz. I-II, Poznań 1969.

chętnie patrzył na wyprawy polskie na Pomorze. Nadto arcybiskupem magdeburskim został Norbert, twórca zakonu Premonstratensów<sup>36</sup>.

Norbert, ogromnie dbały o prawa i znaczenie swego Kościoła magdeburskiego, a przy tym przyjaciel cesarza, przypomniał sobie, że kiedyś Pomorze było przydzielone do arcybiskupstwa magdeburskiego. Otto nie mógł się przeciwstawić cesarzowi i potężnemu arcybiskupowi magdeburskiemu, toteż misje w 1128 r. na Pomorzu miały już inny charakter. Były to misje niemieckie, chociaż nadal przy poparciu Bolesława<sup>37</sup>.

Zręczny Norbert potrafił nie tylko przekreślić plany Polski na Pomorzu, ale i w ogóle Kościołowi polskiemu odebrać niezależność. W tym celu zyskał, w dobrej zresztą wierze, sfalszowany dokument o przynależności Pomorza do Magdeburga przed rokiem 1000. Arcybiskupstwo gnieźnieńskie jako utworzone nieprawnie miało być zniesione, a metropolię gnieźnieńską chciał wcielić do Magdeburga. Norbert nie wiedział, że posługuje się fałszerstwem, i uważał, że spełnia swój obowiązek duszpasterski. Rozumiał, iż ma słuszność, dlatego że metropolity magdeburskiego nie pytano o zgodę na odebranie mu części metropolii.

Papieżem był wówczas Innocenty II, nie przez wszystkich uznawany. Właśnie w Niemczech Norbert, doradca króla Lotara, oświadczył się za nim i pociągnął króla za sobą. Innocenty II nie orientował się w stosunkach polskich i na życzenie Norberta wydał bullę znoszącą metropolię gnieźnieńską i lundzką w Szwecji, bo i do niej rościł pretensje ambitny biskup niemiecki<sup>38</sup>. Obydwa kraje oddał papież metropolicie magdeburskiemu, ale episkopat Polski, który stał – jak się zdaje – po stronie papieża Anakleta II, nie poddał się bulli mimo dwukrotnego upomnienia. Przewodniczył temu dzielny bp Jakub ze Żnina.

Ze względu na protest biskupów polskich i skandynawskich, a może dlatego, że następcy Norberta (+1134) nie nalegali na Rzym, Innocenty II nie podtrzymywał po 1134 r. swego żądania, a nawet w 1136 r. wydał bullę protekcyjną dla arcybiskupa gnieźnieńskiego. Ta ostatnia jest ważnym zabytkiem języka polskiego. Dlatego nazywa się ją złotą bullą języka polskiego.

Wkrótce zmarł Bolesław Krzywousty (+1138), nie doczekawszy się utworzenia biskupstwa pomorskiego. Powołano je jako biskupstwo wolińskie ze stolicą w Wolinie, potem w Kamieniu dopiero w 1140 r., ale zostało poddane wprost papieżowi. Pierwszym biskupem został bp Wojciech z Polski,

---

<sup>36</sup> Szerzej na temat misji św. Ottona na Pomorzu: J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 230nn.

<sup>37</sup> Zob. L. Koczy, *Misje polskie w Prusach i na Pomorzu za czasów Bolesławów*, „*Annales Missiologicae*”, 6(1934), s. 52-186.

<sup>38</sup> Zamach Norberta na zawisłość Kościoła polskiego ma bogata literaturę. Ich streszczenie zawiera wypowiedź ks. Kumora, *Granice metropolii i diecezji polskich*, s. 303.

ale nie wiadomo, czy Polak<sup>39</sup>. Tylko części wschodnie Pomorza należały do trzech biskupstw: poznańskiego, gnieźnieńskiego i wrocławskiego aż do XVIII w. Te części nie uległy później germanizacji ani protestantyzmowi.

## 2. Chrystianizacja Węgier

Węgrzy, czyli Madziarzy, przybyli nad Dunaj i Cisę pod koniec IX wieku. Było to plemię mongolskie, koczownicze, które budziło postrach w całej Europie, siejąc w ustawicznych wojnach pożogę i rabunki. Dopiero przegrana wojna z wojskami cesarskimi nad rzeką Lech w 955 r. sprawiła, iż przyjęli oni osiadły tryb życia i nie zagrażali już innym narodom<sup>40</sup>.

Z chrześcijaństwem zetknęli się Węgrzy w Panonii wśród ludności romańsko-słowiańskiej, zostało jednak przez nich zniszczone. Zewnętrzne wpływy szły ze strony Niemiec, Czech, Polski i Bizancjum. Z Niemiec na terenie Węgier prowadził akcję misyjną św. Wolfgang (ok. 972 r.), późniejszy biskup Ratyzbony. Po nim na większą skalę kontynuował pracę misyjną bp Passawy Piligrim (971-991)<sup>41</sup>.

Również Bizancjum miało tu duże wpływy. Misje duchowieństwa wschodniego misje doprowadziły m. in. do ochrzczenia księcia siedmiogrodzkiego Gyula, który sprowadził do Węgier biskupa misyjnego, wyświęconego przez patriarchę Teofilakta. Taka samą działalność prowadziły również klasztory bazylikańskie (m. in. Mitrowica-Sirmium), które istniały na Węgrzech jeszcze do początków XIII w.<sup>42</sup>

Oficjalną chrystianizację kraju rozpoczął książę Gejza, nie bez pomocy ze strony Polski. Na skutek układów między Gejzą a cesarzem Ottonem II książę ten przyjął chrzest w 974 r. i zezwolił na działalność misyjną w kraju. Dużą rolę w szerzeniu i utrwalaniu chrześcijaństwa węgierskiego odegrała żona Gejzy, księżniczka polska Adelajda, siostra Bolesława Chrobrego. Jako chrześcijanka ochrzciła i wychowała syna (św. Stefana) w wierze katolickiej. Działalność św. Stefana (997-1038) na niwie religijnej przyczyniła się nie tylko do ugruntowania chrześcijaństwa, ale i do założenia Królestwa Węgierskiego i organizacji kościelnej<sup>43</sup>.

W 1001 r. papież Sylwester II przekazał księciu Stefanowi koronę królewską, upoważniając go do zaprowadzenia hierarchii na Węgrzech. Powstały wówczas 2 metropolie, 9 diecezji, 5 opactw benedyktyńskich oraz liczne ko-

---

<sup>39</sup> G. Wejman, *Organizacja kościelna Kamienia Pomorskiego w latach 1124-1544*, Szczecin 1997, s. 60-62.

<sup>40</sup> A. Gabriel, *The Conversion of Hungary to Christianity*, New York 1962, s. 11nn.

<sup>41</sup> Zob. F. Schneider, *Das Mittelalter bis zur Mitte des Deutschen Reiches des 13. Jahrhunderts*, Wien 1929.

<sup>42</sup> Por. J. Kłoczowski, *Les structures ecclésiastique et les structures et étatiques en Europe du IX<sup>e</sup> au XI<sup>e</sup> siècle*, w: *L'Europe aux IX<sup>e</sup> au XI<sup>e</sup> siècles*, Varsovie 1968, s. 445-450.

<sup>43</sup> B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 2, s. 117-118.

ścioły parafialne. Do pogłębienia chrześcijaństwa na Węgrzech przyczyniła się następnie działalność św. Wojciecha, św. Brunona z Kwerfurtu oraz polskich pustelników: św. Andrzeja Świerada i św. Benedykta, żyjących pod Trenczynem na Słowaczczyźnie<sup>44</sup>.

### 3. Nawrócenie krajów nadbałtyckich

Południowo-wschodnie wybrzeże Bałtyku, a więc krańce północno-wschodnie Europy środkowej zamieszkiwały w średniowieczu ludy bałtyjskie, mówiące językami indoeuropejskimi. Graniczyły one ze Słowianami oraz na północy z Ugrofinami. Wśród Bałtów wyróżnia się wymarłych już Prusów i Jaćwingów oraz Litwinów i Łotyszów.

Chryścianizacja Bałtów rozpoczęta została bez powodzenia na przełomie X i XI wieku m. in. przez św. Wojciecha i św. Brunona z Kwerfurtu i była kontynuowana w XIII w. Jednak ani podbój przez Krzyżaków, ani chrzest dynastii książąt litewskich nie oznaczały faktycznej chryścianizacji ludności, która kryła się w lasach dla swobodnego odprawiania obrzędów pogańskich. Proces chryścianizacji Prusów trwał jeszcze w XVI w., na Łotwie zaś proces ten został zakończony dopiero w XVIII w.

#### 3.1. Misje wśród Prusów i Jaćwingów

Plemiona pruskie zamieszkiwały południowo-wschodnie obrzeże Bałtyku – od dolnego biegu Wisły do ujścia Niemna. W głębi lądu sięgały do bagien Narwi. Jedną z pierwszych wypraw misyjnych do Prusów urządził św. Wojciech. Zakończyła się ona jego śmiercią 23 IV 997 r. Drugim misjonarzem w Prusach był św. Brunon z Kwerfurtu, kameduła. Również i on zginął tragicznie w 1009 r. Później inicjatorem misji wśród Prusów był opat cysterski w Łeknie, Gotfryd, a jego myśl kontynuowali dwaj mnisi, Chryścian i Filip. Tym, dzięki pomocy arcybiskupa Henryka Kietlicza, udało się lepiej. W 1215 r. założono biskupstwo pruskie w Zantyrze, gdzie biskupem został Chryścian<sup>45</sup>. Ponieważ wraz z misjami cisnęły się wpływy polskie, przeto Prusacy bronili się przez chrześcijaństwem.

Potem Prusów nawracali Krzyżacy, sprowadzeni w 1226 r. do Polski przez Konrada Mazowieckiego. Konradowi nie chodziło o nawracanie, ale o zabezpieczenie granic Mazowsza przy pomocy zakonu rycerskiego. Choć Prusacy poważnego zagrożenia nie stanowili, zajęty walką o Kraków Konrad sprawom północnym poświęcał mniej uwagi. Umowę z Wielkim Mistrzem Krzyżackim zawarł Konrad w 1226 r. W niej była mowa o użytkowaniu przez zakonników Ziemi Chełmińskiej, zarazem mieli oni nawracać Prusów i bronić

<sup>44</sup> Zob. M. Ejmont, *Symposium poświęcone życiu i działalności św. Wojciecha i św. Brunona z Kwerfurtu. Olsztyn 6-8 V 1981*, „Studia Warmińskie”, 19(1982) [druk: 1984], s. 5-17.

<sup>45</sup> J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 291nn.

przed nimi Mazowsza. Krzyżacy ten dokument sfalszowali<sup>46</sup>. Większa ich liczba przybyła do Polski w 1230 r., gdyż zaniepokoiło ich, że Konrad utworzył nowy zakon rycerski w Dobrzyniu. Odtąd przy pomocy książąt polskich i rycerstwa zachodniego Krzyżacy orężem zmuszali Prusaków do chrześcijaństwa. Tylko jeden z książąt, Świętopełk, zorientowawszy się w prawdziwym charakterze tego zakonu, zaczął z nim walkę<sup>47</sup>.

W 1245 r. zakon stanął nad przepaścią. Został jednak poparty przez książąt polskich i papieża. Świętopełk musiał ustąpić. Krzyżacy odtąd już bez poważnego oporu mogli opanować całe Prusy. Głównymi środkami ich nawracania były miecz, ogień, więzy, szubienice. Ci misjonarze nie znali nawet języka ludności podbitej. W tych warunkach wszyscy, którzy chcieli ratować życie, musieli się nawrócić.

Działaniom militarnym Krzyżaków towarzyszyła też organizacja kościelna i misyjna. W 1243 r. utworzono biskupstwa misyjne: chełmińskie, pomezzańskie, warmińskie i sambijskie. W 1245 r. powstało wspólne dla Prus i Inflant arcybiskupstwo z siedzibą w Rydze. Stanowiska biskupów i kanoników w kapitułach obejmowali głównie księża Zakonu; jedynie biskupstwo warmińskie zachowało autonomię diecezjalną.

Jaćwingowie (Jaćwięgowie, Jadźwingowie) zamieszkiwali obszar wyznaczony przez rzeki – od zachodu Elk (wg niektórych uczonych niemieckich była nią krawędź Wielkich Jezior Mazurskich), na wschodzie Niemen, na północy przez środkową Szeszupę, na południu – dolinę Biebrzy. Szacuje się, że w XII i XIII w. ludność tego plemienia liczyła ok. 50 tys.<sup>48</sup> Na Jaćwingów oddziaływały dwa wpływy: krzyżacki i polski. Pierwszego biskupa Jaćwingów – Henryka – mianował legat papieski, arcybiskup Albert. Był to Niemiec, dominikanin, ale zrobił on niewiele i musiał swą diecezję opuścić. O utworzeniu biskupstwa dla Jaćwingów myślał Bolesław Wstydlivy, ale to natrafiło na opór Krzyżaków. Wobec tego w Polsce podjęto projekt oddzielenia części diecezji krakowskiej i utworzenia nowego biskupstwa, które objęłoby ziemie Jaćwingów. Stolicą miał być Łuków na Podlasiu. I ta jednak sprawa natrafiła na opór Krzyżaków. Biskupstwa łukowskiego nie utworzono. Po podboju w 1283 r. zachodnia część ziem Jaćwingów została wcielona do państwa krzyżackiego, wschod-

<sup>46</sup> Zob. G. Labuda, *Krzyżacy*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 10, Lublin 2004, kol. 58.

<sup>47</sup> T. Mantteuffel, *Papierstwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII w.*, Warszawa 1955, rozdz. V; A. Szorc, *Dzieje diecezji warmińskiej 1243-1991*, Olsztyn 1991, 11nn.; M. Dygo, *Studia nad początkami władztwa Zakonu Niemieckiego w Prusach (1226-1259)*, Warszawa 1992, s. 65-86.

<sup>48</sup> B. Kumor, *Geografia historyczna dzisiejszej diecezji elckiej*, w: *Przeszłość natchnieniem dla teraźniejszości*, red. K. Brzostek, T. Ratajczak, M. Salamon, I. Sobolewska, J. Sykulski, Elk 1996, s. 31.

nia dostała się z czasem w obręb Litwy, a południowa przypadła Mazowszu, granice tych podziałów zatwierdzono w 1422 r. w pokoju melneńskim<sup>49</sup>.

### 3.2. Chrzest Litwy

Myśl o nawróceniu Litwy powstała już w otoczeniu św. Jacka w XIII w. Jego uczeń Wit w 1253 r. został wyświęcony przez abpa Pelkę na bpa litewskiego. Równocześnie z misją Polaków wystąpili Krzyżacy. W porozumieniu z abpem ryskim Albertem za zgodą Stolicy Apostolskiej osadzili oni na stolicy litewskiej bpa Chrystiana, a Wita zmusili do ustąpienia. Wpływy krzyżackie na Litwie były tym silniejsze, że w 1236 r. połączyli się z zakonem kawalerów inflanckich, a w 1245 r. otrzymali od cesarza Fryderyka II prawo zdobywania ziem litewskich. Aby to uniemożliwić, król Mendog (1219-1263) przyjął chrzest i poddał się pod opiekę papieża. Za to otrzymał koronę królewską w 1253 r.<sup>50</sup>

Praca bpa Chrystiana trafiła na silny opór, gdyż ludność litewska była niechętna wierze niemieckiej. W dodatku na uciskanej Żmudzi wybuchło powstanie przeciwko Krzyżakom. Poparł je Mendog, który zerwał z zakonem. Chrystian musiał opuścić Litwę. Wyznaczono na jego następcę biskupa Jana, który nigdy swej diecezji nie oglądał. Litwa całkowicie powróciła do pogaństwa, choć nie jest wykluczone, że Mendog umarł jako chrześcijanin<sup>51</sup>.

Trwałą organizację kościelną na Litwie stworzył dopiero Jagiełło, który przyjmując w 1386 r. chrzest i poślubiając królową Polski Jadwigę, został koronowany na króla Polski. Chrystianizację przeprowadzono w formie misji (w odróżnieniu od przymusowej chrystianizacji krzyżackiej), mimo iż powtórnie ochrzczono prawosławną część Litwinów. W akcję chrystianizacyjną zaangażowany byli sam król i królowa. Książę przyczynił się ogromnie do niszczenia ośrodków kultu pogańskiego Litwinów (np. zburzenie świątyni i zgaszenie wiecznego ognia w Wilnie i ochrzcenie masami przez zanurzenie). W Wilnie założono biskupstwo, które objął franciszkanin Andrzej Jastrzębiec. Ochrczeni Litwini otrzymywali szaty sukienne białe, wskutek tego niektórzy chrzcili się kilka razy. Sam król przełożył na język litewski „Ojciec nasz” oraz „Credo” i osobiście uczył katechizmu. Ochrczono przeszło 30 tys. Litwinów i parę tysięcy Tatarów<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> J. Ptak, Z. Sułowski, *Jaćwiegowie*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 7, Lublin 1997, kol. 656-657 – także literatura.

<sup>50</sup> P. Łossowski, B. Modzolewska, Litwa. *Kościół katolicki*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 10, Lublin 2004, kol. 1242-1251 – także literatura.

<sup>51</sup> Zob. M. Kosman, *Litwa pierwotna – mity, legendy, fakty*, Warszawa 1989; H. Wiesner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999; M. Kosman, *Litwa. Religie pierwotne*, „Encyklopedia Katolicka”, t. 10, Lublin 2004, kol. 1241 – także literatura.

<sup>52</sup> B. Kumor, *Organizacja diecezji litewskich do końca XV w.*, w: *Geneza – przebieg – konsekwencje*, red. M. Zahajkiewicz, Lublin 1990, s. 77-90.

Z faktu przyjęcia chrztu przez Litwinów najbardziej niezadowoleni byli Krzyżacy. Rozgłaszali przeto, że małżeństwo Jagiełły z Jadwigą jest nieważne, a nawet posądzili króla Władysława, że jest on pozornym chrześcijaninem. Do swojej polityki Krzyżacy pozyskali brata stryjecznego Jagiełły – Witolda i zaczęli walkę z Litwą, pustosząc ją niemiłosiernie. Witold jednak zdradził Krzyżaków, a gdy w dodatku Żmudzini urządzili przeciw nim powstanie, sytuacja zaczęła się układać na niekorzyść Zakonu. Żmudzini burzyli się przeciwko nowej wierze, ale poskromił ich Witold. Na soborze konstancjańskim zjawiała się delegacja żmudzka na znak, że są chrześcijanami. Stworzono na Żmudzi biskupstwo w Miednikach (1417)<sup>53</sup>. Pierwszym biskupem był Maciej, z pochodzenia Litwin. Chrześcijaństwo nie utrwaliło się jednakże szybko i łatwo na Litwie i Żmudzi. Wielmożowie litewscy myśleli o otrzymaniu tych samych przywilejów, jakie miała szlachta polska. Brakowało księży znających język litewski, toteż jeszcze w XVI w. słyszymy o pogaństwie na Litwie.

### Zakończenie

Kiedy analizujemy pochod chrześcijaństwa przez Europę, łatwo zauważamy, że najpóźniej dotarło ono do terenów Europy Środkowej i Wschodniej, tj. ziem najbardziej odległych od Rzymu, a zarazem trudno dostępnych poprzez puszcze, knieje, mokradła, zamieszkałych przez plemiona słowiańskie i nadbałtyckie. Pogaństwo przetrwało najdłużej w odległej „wsi”, jaką była puszcza. Proces chrystianizacji tych terenów rozpoczął się w IX w. i trwał do XV w. Jako ostatni w Europie przyjęli chrzest Żmudzini w 1417 r.

Największe połacie ziemi w Europie Środkowej zajmowali Słowianie. Ich siedzibami były obszary dzisiejszej Polski, Słowacji, Czech, wschodnich Niemiec aż po Łabę, Sałę i Men; Panonię i południowo-wschodnią Europę. Z niektórych terenów (wschodnie Niemcy, Węgry, Rumunia, północna Grecja) zostali później wyparci bądź zasymilowani przez inne ludy (Niemców, Węgrów, Rumunów, Greków), jednak w VIII i IX w. zasięg osadnictwa słowiańskiego oraz słowiańskiego panowania w Europie był ogromny, znacznie szerszy niż obecnie.

Zetknięcie się z cywilizacją zachodnią ludów Europy Środkowej spowodowało m. in. proces adaptacji kulturowej tych ostatnich, „doganiania” Europy Południowej i Zachodniej oraz wykrystalizowania się bytów państwowych – około roku 1000 zakończył się właściwie proces formowania się państw słowiańskich i państwa Węgrów, a kilka wieków później także państw nadbałtyckich. Tym plemionom (np. Połabianom, Jaćwingom czy Prusakom), którym nie powiodło się i które z różnych przyczyn nie zbudowały własnych państw, prę-

---

<sup>53</sup> M. Banaszak, *Chrzest Żmudzi i jego reperkusje*, w: *Chrzest Litwy. Geneza – przebieg – konsekwencje*, red. M. Zahajkiewicz, Lublin 1990, s. 57nn.

dziej czy później zagroziła bądź zagłada, bądź przynajmniej utrata własnej odrębności i wchłonięcie przez sąsiadów.

W warunkach średniowiecza, gdy kult religijny był tak ważnym elementem bytu społeczeństwa i gdy niepowstrzymanie trwał proces chrystianizacji Europy (także – zauważmy – w zasadzie zakończony około roku 1000!) – warunkiem przetrwania, a zwłaszcza przetrwania w ramach rodzimych struktur społecznych i politycznych, było przyjęcie wiary chrześcijańskiej. W Europie stało się jasne, że narody niechrześcijańskie nie mają szans i że zostaną podbite albo z zachłanności, albo z gorliwości misyjnej, albo wreszcie z obu tych motywów łącznie. Konkwistadorzy obciążyli dobre imię Ewangelii Chrystusowej najpierw w Europie, potem dopiero w obu Amerykach.

Pracę nad nawróceniem Europy Środkowej, w tym przede wszystkim Słowian, zaczął Konstantynopol, dopiero później włączył się Zachód. Podczas chrystianizacji doszło do wielkiej rywalizacji między Kościołem wschodnim, reprezentowanym przez patriarchat w Konstantynopolu, a Kościołem zachodnim z papieżem na czele. Ta walka podzieliła ludy słowiańskie na dwie części: Serbowie, Bułgarzy i Rusini przyjęli chrzest w obrządku wschodnim wraz z kulturą bizantyjską z Konstantynopola, natomiast Polacy, Czesi, Chorwaci, Słoweńcy, Słowacy i Słowianie nadłabscy przyjęli chrześcijaństwo w obrządku rzymskim. Linia podziału między obrządkami: wschodnim i zachodnim wyznaczała w zasadzie także granicę pomiędzy Europą Środkową a Europą Wschodnią.

Najczęściej przyjmowano chrześcijaństwo za przykładem rodzin panujących (np. Polska, Czechy, Litwa, Węgry). Czyniły to od razu całe rody, chociaż początkowo zapewne tylko zewnętrznie. Do chrystianizacji mas brakowało duchownych. Byli oni zbyt nieliczni, a poza tym słabo znali język ludu. Nauka wiary polegała na wyuczeniu ludzi „Ojcie nasz”, „Wierzę” oraz słów „Kyrie eleison”. Do mas mówiono o jednym Bogu w Chrystusie, o Trójcy św. Następnie udzielano chrztu św., przy czym całym grupom nadawano to samo imię tak, że każdy je pamiętał i nim się posługiwał. Ogromna większość społeczeństwa pozostawała nieochrzczona, toteż proces chrystianizacji u niektórych ludów trwał jeszcze w XVI w. (np. Litwinów), a na Łotwie zakończony był dopiero w XVIII w.

Chryścianizacja ludów Europy Środkowej wpłynęła na ich zmianę jakościową, na zmianę mentalności i nastawienia człowieka do otaczającego go świata, wprowadziła je w krąg zachodniej myśli i dorobku intelektualnego. Poza tym wiązała poszczególne kraje z państwami chrześcijańskiego Zachodu. Ułatwiała też zapoznanie się z instytucjami prawnymi, ze zwyczajami Zachodu. Z drugiej strony chrystianizacja nowych ludów, zamieszkujących znaczne terytoria, odbijała się również na samym Kościele. Wzrastał nie tylko potencjał ludnościowy czy terytorialny Kościoła. Powstawały nowe struktury kościelne, budowano świątynie, zakładano różnego rodzaju instytucje o charakterze reli-

gijno-społecznym itd. Takie masowe akcje chrystianizacyjne wyciskały piętno na poszczególnych okresach historii Kościoła.

## CHRISTIANISIERUNG IN MITTELEUROPA

### Zusammenfassung

In dem Artikel stellt der Autor die Christianisierung in Mitteleuropa in der Zeit des Hl. Bruno von Querfurt vor. Unter Mitteleuropa versteht der Autor die Gebiete zwischen Elbe und ihre Verlängerung zu Istria und die Ostgrenze Ungarn und Polen und die Südgrenze Ungarn und Kroatien. Diese Gebiete waren von Slaven besiedelt, doch nicht vollständig. Baltische Völker wie Litauen, Preußen und Sudauen hatten dort Wohnungen. Die Ungarn waren nomadischen-mongolische Volksstämme, die im 9. Jahrhundert bis zur Donau lebten. In dem Artikel hat der Autor die Klassifikation der Nationen in Mitteleuropa gemacht, ihre Geschichte vorgestellt und innere und äußere Abhängigkeiten beschreiben.